

Jarosław Cabaj, „Walczyć nauką za sprawę Ojczyzny”. Zjazdy ponadzaborowe polskich środowisk naukowych i zawodowych jako czynnik integracji narodowej (1869-1914), Siedlce 2007, Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, ss. 397

Dla historyka, a może nawet dla szerszego kręgu czytelników zainteresowanych dziejami Polski okresu zaborów, walką społeczeństwa polskiego, przeoczenie recenzowanej tu książki byłoby wielką stratą. Wprawdzie literatura zajmująca się podjętą w niej problematyką jest dość obszerna m. in. zagadnienie to podejmowali w swoich pracach⁶: Jan Molenda, Stanisław Konopka, Julian Dybiec, Józef Piłatowicz, Janusz Żarnowski i inni, ale bez przesady można wyrazić przekonanie, że stanowiska w nich wyrażone podlegają presji określonego widzenia przeszłości na walkę o niepodległość za pomocą nauki przeciw niezłatwej.

Dlatego też już na wstępie należy podkreślić, iż Autor Jarosław Cabaj w swojej książce, która jest jego rozprawą habilitacyjną zadbał o niezwykle staranne zgromadzenie i wykorzystanie źródeł, których typ i gatunek w pewnym sensie narzucił obszar badawczy. Z archiwaliów wykorzystał zaledwie dwie spuścizny po świadkach epoki. Autor położył główny nacisk na prasę, pamiętniki, wydawnictwa zjazdowe, słowniki i źródła drukowane, zaliczając do tej kategorii publikacje wydane w II poł. XIX w., najczęściej współczesna badanej epoce, oraz na literaturę, której zestawienie obejmuje 11 stron druku. Można śmiało powiedzieć, że nie zabrakło tam żadnego z ważniejszych dzieł dotyczących tematu, a nawet, iż wykorzystano opracowania mniejszej wagi, ale zawierające szczegółowe informacje konieczne dla pełnego obrazu przedstawionej rzeczywistości.

Stopień wyzyskania literatury przez Jarosława Cabaję jest imponujący. Ten ogrom literatury, która wyszukał Autor, umożliwia analizę popartą erudycją wprost, która czasami przytłacza czytelnika. Metoda konfrontacji funkcjonująca w historiografii ustaleń i poglądów, dopomogła do formułowania sądów obiektywnych. O wiele więcej wysiłku Autor musiał włożyć w ustosunkowanie się do publicystyki z poszczególnych dzielnic. Ona bowiem stanowi w pracy oś, na której podstawie powstał obraz nauki polskiej i inteligencji w walce o zachowanie tożsamości narodowej oraz współpracy środowisk naukowych i zawodowych w skali międzyzaborowej. Warto wspomnieć, że jest to obraz bardzo przekonujący, Autor bowiem tak operuje źródłem historycznym, aby wykluczyć zarzut tendencyjności.

⁶ J. Molenda, *Chłopi - naród-niepodległość. Kształtowanie się postaw narodowych i obywatelskich chłopów w Galicji i Królestwie Polskim w przededniu odrodzenia Polski*, Warszawa 1999; S. Konopka, *Polskie towarzystwa lekarskie w XIX wieku*, Warszawa 1966; J. Dybiec, *Nie tylko szabłą. Nauka i kultura polska w walce o utrzymanie tożsamości narodowej 1795-1918*, Kraków 2004; J. Piłatowicz, *Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie 1898-1939. Część I. 1898-1918*, Warszawa 1993; J. Żarnowski, *„Ojczyzną był język i mowa...”. Kultura polska a odbudowa niepodległości w 1918 r.*, Warszawa 1978.

Zjazdy polskich środowisk naukowych i zawodowych były elementem zjawiska o szerszym zasięgu kontaktów uczonych w obrębie jednej nacji, a następnie w skali międzynarodowej. Idea zjazdów upowszechniła się w Europie w XIX w., w których uczestniczyli Polacy. Autor wysnuwa tezę (s. 19), że cykliczne spotkania w różnych krajach Europy miały wpływ, na organizacje polskich zjazdów o charakterze międzyzaborowym. Na gruncie polskim, niezwykle aktywne było środowisko lekarskie, które organizowało spotkania dziesięciokrotnie w latach 1869-1914 (s. 31). Miejscem spotkań polskich intelektualistów była Galicja (Kraków, Lwów). Na 60 zjazdów tylko 5 zorganizowano poza Galicją. W organizacji zjazdów międzyzaborowych środowisk zawodowych i naukowych główną rolę odgrywały również doświadczenia polskich środowisk. Poza spotkaniami hermetycznych środowisk jak (lekarze, chirurdzy) były zloty, wiece, kongresy, których zasięg ograniczał się na ogół do granic jednego zaboru. Największe doświadczenie w tego typu spotkaniach miały środowiska polskie w Galicji. Teren Galicji stał się miejscem organizowania akcji o charakterze międzyzaborowym, mających na celu obronę polskości, np. wiec w sprawie wrzesińskiej 1901 r.⁷

Próbie aktywizacji Polaków podjęto w zaborze pruskim. Pruska polityka wobec Polaków łącząca w sobie takie elementy jak germanizacja, połączona z protektantyzacją i dyskryminowanie polskich poddanych, stanowiących w Wielkim Księstwie Poznańskim większość, rodziła chęć uczestnictwa nacji polskiej w unifikacji nauki polskiej i środowisk zawodowych, m. in. Poznań miał być organizatorem VIII Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w 1898 r. Jednak Zjazd nie doszedł do skutku z przyczyn wrogo nastawionej administracji pruskiej do Polaków, a mianowicie prezes policji rejencji poznańskiej nie wyraził zgody na przybycie lekarzy i przyrodników z innych krajów⁸.

Władzom pruskim chodziło o niedopuszczenie do spotkania polskich i czeskich uczonych tak jak to było w czerwcu 1898 r. w Krakowie i Pradze.

Poza oficjalną częścią zjazdów, integracja odbywała się w części nieoficjalnej, np. w formie wycieczek i innych imprez towarzyskich (przyjęcia, przedstawienia teatralne), które sprzyjały nawiązywaniu znajomości, a przez to zacieśnianiu kontaktów i więzi ponad kordonami granicznymi. Dzięki kontaktom między zaborami, uczestnicy mieli okazję poznać warunki życia rodaków, kształtowania się więzi narodowej. I tak zjazdy były okazją do podzielenia się wrażeniami z pobytu Poznańców w Galicji na łamach „Kurieria Poznańskiego”. Często pojawiały się artykuły o charakterze jednostronnym i subiektywnym, które dotyczyły głównie grup narodowych zamieszkujących Galicję, np. po zetknięciu się w Oświęcimiu z liczną tam społecznością żydowską, korespondent „Kurieria Poznańskiego” stwierdzał w sposób żartobliwy iż przybywszy z Wielkopolski zdawało się „że nie do Austrii, lecz Palestyny lub samej Jerozolimy zawitali”⁹.

⁷ L. Gomolec, *W obronie mowy ojców*, Poznań 1986, s. 23.

⁸ *Zjazd lekarzy i przyrodników polskich*, „Dziennik Poznański” nr 157 z 13 lipca 1893 r., s. 4.

⁹ *Zjazd polskich lekarzy i przyrodników we Lwowie*, „Kurier Poznański” nr 171 z 29 VII 1875 r.

W zjazdach lekarzy, przyrodników najliczniejsza grupa reprezentantów pochodziła z Galicji. Na drugim miejscu plasował się zabór rosyjski, nawet w 1881 r. pojawiła się nieoficjalna delegacja wydziału lekarskiego uniwersytetu rosyjskiego w osobach profesorów: Ignacego Baranowskiego, Włodzimierza Brodowskiego, Henryka Hoyera i Władysława Tyrchowskiego¹⁰.

Jarosław Cabaj w sposób pedantyczny przedstawia kolejne zjazdy środowisk intelektualnych, które nie ograniczały się tylko do środowisk polskich, ale w spotkaniach brali udział obcokrajowcy z Czech, Rosji i Chorwacji. Zjazdy międzyaborowe najczęściej kończyły się podjęciem uchwał i rezolucji. Spotkania były czynnikiem inspirującym badania, wymiany doświadczeń zawodowych i osiągnięć naukowych. W inspirowaniu badań niezwykle aktywne było środowisko historyków, którzy od 1880 r. cyklicznie się spotykali. Już wtedy podjęli decyzje o realizacji ambitnego programu w zakresie badań źródłowych i działań wydawniczych.

Na zjazdach pojawiły się postulaty powołania stałych struktur organizacyjnych, takich jak delegacje stałe. Pierwszą delegację stałą powołano na III Zjeździe Techników Polskich we Lwowie w 1894 r. Ponadto delegacje stałe wyłonili zjazdy górników i hutników. Zadaniem delegacji stałych była realizacja uchwał zakończonego zjazdu.

Natomiast środowiska medyczne podczas spotkań międzyaborowych podejmowały dyskusje nad zwalczaniem i profilaktyką gruźlicy, raka i jaglicy¹¹.

Dostrzegano związek choroby z sytuacją robotników ich odżywianiem się. I tak Paweł Gantkowski z Poznania postulował połączenie walki z gruźlicą z przeciwdziałaniem alkoholizmowi i ubóstwu: „Pojęcia: gruźlica, alkoholizm i pauperyzm – jak zauważył – są ze sobą złączone jak ogniwa jednego łańcucha”¹².

Zjazdy środowisk naukowych i zawodowych stanowiły formę więzi międzyaborowych, zanim te więzi i współpracę rozpoczęły ruchy i nurty polityczne.

Spotkania środowisk naukowych i zawodowych były formą walki z zaborcami, inną metodą walki od walk powstańczych. Była to metoda pokojowa. Istotną rolę w propagowaniu zjazdów w społeczeństwie międzyaborowym odgrywała prasa. Zjazdy międzyaborowe stały się inspiracją do podjęcia opracowania o charakterze ogólnopolskim a mianowicie stworzenia słownictwa zawodowego z różnych dziedzin. I tak efektem współpracy techników polskich w skali trójzaborowej był „Słownik rzemieślniczy ilustrowany”, który został wydany w Warszawie w 1912 r.

Książka Jarosława Cabaja jest niezwykle sumiennym i pozbawionym stronniczości studium poświęconym jednemu z trudniejszych problemów w historii Polski rozbiorowej. Poruszano go w historiografii często, choć przeważnie z góry przyjętych pozycji. Autor zaś niniejszej pracy, śledząc rozbieżne często poglądy, potrafił

¹⁰ J. Cabaj, *„Walczyć nauką za sprawę Ojczyzny”*. Zjazdy ponadzaborowe polskich środowisk naukowych i zawodowych jako czynniki integracji narodowej (1869-1914), Siedlce 2007, s. 136.

¹¹ W. Wojtkiewicz-Rak, *Profesor Emanuel Machek i jego rola w zwalczaniu jaglicy na ziemiach Małopolski wschodniej na przełomie XIX i XX w.*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, 1988, 2, s. 165.

¹² *Księga pamiątkowa XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie 18-22 lipca 1911 r.*, Kraków 1911, s. 620.

odnaleźć pośród nich własną drogę, dlatego to co napisał jest novum. Ustalenia dokonane przez Jarosława Cabaja, do których on sam doszedł, niewątpliwie w historiografii znajdą należne im miejsce.

Wiesław Charczuk
(Siedlce)